

Ogłoszono powstanie nowego państwa – Noworosji

25 maja 2014

Donieck i Ługańsk poinformowały o utworzeniu nowego państwa, Noworosji – napisał „mer ludowy” Donbasu Paweł Gubariew na swojej stronie na Facebooku. Zgodnie z jego słowami Noworosja jest gotowa zaakceptować wyniki wyborów prezydenckich na Ukrainie tylko w przypadku, jeśli kijowskie władze uznają niepodległość republiki Donbasu. Oprócz obwodów donieckiego i ługańskiego w skład nowego państwa wejdą także obwody dniepropetrowski, zaporoski, odeski, mikołajowski, charkowski i chersoński. Będą się one oddzielać na drodze referendum ws. niepodległości.

Na Ukrainie trwa cisza przedwyborcza przed wyborami prezydenckimi, które odbędą się dzisiaj. W sobotę od północy w całym kraju obowiązuje całkowity zakaz przedwyborczej agitacji. 25 maja odbędą się również wybory mera i rady miejskiej w Kijowie, a także przedstawicieli organów samorządowych w kilku regionach Ukrainy. Przedterminowe wybory prezydenckie na Ukrainie odbywają się równolegle z operacją specjalną ukraińskich sił bezpieczeństwa na wschodzie kraju. Kijowskie władze przyznały, że w wielu regionach obwodu donieckiego i ługańskiego zwolennicy niepodległości nie dopuszczają do przeprowadzenia głosowania.

Na Ukrainie rozpoczęły się przedterminowe wybory prezydenckie. Głosowanie odbywa się na tle głębokiego kryzysu politycznego i zakrojonej na szeroką skalę operacji pacyfikacyjnej, którą Kijów przeprowadza na południowym wschodzie kraju. Moskwa uważa, że prawomocność wyborów będzie zależała od wielu czynników, wśród których można wymienić przejrzystość i uwzględnienie interesów regionów. O fotel prezydencki walczy 21 kandydatów. Główna walka będzie się toczyć między byłą premier Julią Tymoszenko a miliarderem Petro Poroszenko.

Socjolodzy nie wykluczają, że może on wygrać już w pierwszej turze wyborów. Aby tak się stało musi on zdobyć ponad połowę głosów. Jednak ten proces może się wydłużyć, ponieważ zniszczono system informacyjno-analityczny „Wybory”, dlatego karty do głosowania będą przeliczane ręcznie.

Grupa zdjęciowa rosyjskiego nadawcy radiowo-telewizyjnego WPKTiR została wyproszona z pociągu w ukraińskim mieście Konotop. Dziennikarze mieli relacjonować niedzielne wybory prezydenckie na Ukrainie. Zostali zatrzymani pomimo akredytacji ukraińskiej Centralnej Komisji Wyborczej. To nie pierwsze zatrzymanie dziennikarzy na Ukrainie. Wcześniej nie wpuszczono do kraju innych pracowników rosyjskich mediów. Ponadto tydzień temu Gwardia Narodowa Ukrainy aresztowała pod Kramatorskiem dziennikarzy telewizji Life News. Ukraińskie władze oskarżyły ich o wspieranie terroryzmu na wschodzie kraju.

Prorosyjscy separatyści z samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) powtórzyli, że nie dopuszczą, by w niedzielę odbyły się w Doniecku wybory prezydenckie. Szef komisji wyborczej DRL Roman Lagin oznajmił, że nie zostanie otwarty żaden lokal wyborczy. Wyborów w Doniecku nie będzie – oświadczył Lagin. „Pieczęcie wszystkich okręgowych komisji wyborczych są już u mnie. Przewodniczący okręgowych komisji osobiście skontaktowali się z przedstawicielami Donieckiej Republiki i osobiście oddali karty do głosowania i dokumenty” – powiedział Lagin dziennikarzom. Zapewnił, że w dniu głosowania w Doniecku nie zostanie otwarty ani jeden lokal wyborczy. Wcześniej przedstawiciel MSW Ukrainy Wołodymyr Hryniak poinformował, że w obwodzie donieckim nie działa przed wyborami 9 z 22 okręgowych komisji wyborczych, a w obwodzie ługańskim 8 z 12 komisji.

Deputowany ludowy Ukrainy, lider ruchu „Południowy Wschód” Oleg Cariew poinformował o utworzeniu Frontu Narodowego. Zgodnie ze słowami Cariewa Front Narodowy został utworzony w celu ochrony ludności cywilnej przez „terrorem zagranicznych

służb specjalnych” i rozwiązania „pilnych problemów społecznych”. Front zjednoczy „Rosjan i Ukraińców, działaczy różnych partii i ruchów, przedstawicieli związków zawodowych, organizacji pozarządowych i społecznych”. Cariew dodał, że Front Narodowy ma sprzyjać wypracowaniu dróg wyjścia z kryzysu w kraju.

Władze Ługańskiej Republiki Ludowej zaproponowały wymianę dziennikarzy stacji telewizyjnej LifeNews, zatrzymanych przez Gwardię Narodową Ukrainy, na osoby aresztowane przez ukraińskie siły specjalne – powiedział premier ŁRL Wasilij Nikitin w sobotę. W połowie maja Gwardia Narodowa Ukrainy zatrzymała w pobliżu Kramatorska, gdzie toczą się walki między kijowskimi siłami specjalnymi a lokalną samoobroną, dziennikarzy LifeNers Olega Sidjakina i Marata Sajczenko. Ukraińskie władze oskarżyły ich o popieranie „terroryzmu” na wschodzie kraju. Władze Rosji zażądały od Ukrainy, również za pośrednictwem OBWE, natychmiastowego uwolnienia dziennikarzy, jednak to żądanie na razie nie zostało spełnione.

Pięć ciężarówek i dwa samochody osobowe z uzbrojonymi ludźmi przedostało się nielegalnie na terytorium Ukrainy ze strony Rosji wczoraj ok. godz. 4.00 nad ranem, w okolicy przejścia granicznego Dibriwka w obwodzie donieckim – informuje ukraińskie MSZ. Władze w Kijowie są przekonane, że „ta prowokacja odbyła się przy bezpośrednim udziale i wsparciu rosyjskich pograniczników” – podkreślił departament polityki informacyjnej ukraińskiego resortu spraw zagranicznych. „Organizowanie przez władze rosyjskie przenikania na terytorium Ukrainy zbrojnych ugrupowań terrorystycznych jest niczym innym jak kolejnym aktem agresji przeciwko naszemu państwu, cynicznym lekceważeniem przez Rosję norm i zasad prawa międzynarodowego” – napisano w oświadczeniu departamentu. Zaapelowano też do całej społeczności międzynarodowej o niezwłoczne podjęcie „wszelkich możliwych środków, aby powstrzymać agresora i nie pozwolić mu zniszczyć procesu demokratycznego wyrażania woli przez naród ukraiński”.

Pięć osób zostało rannych podczas ataku na dawną bazę jednostki specjalnej Tytan w Makiejewce w obwodzie donieckim na wschodzie Ukrainy – poinformował dziś lokalny portal internetowy Ostrow. Z regionu donieckiego napływają doniesienia o napaściach i rabunkach, dokonywanych przez prorosyjskich separatystów z tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL). Baza w Makiejewce była ostatnio pod kontrolą separatystów. Portal nie podał, kto ją teraz zaatakował. Wiadomo jedynie, że ranni zostali przewiezieni do szpitala. Do zdarzenia doszło w piątek w godzinach wieczornych. Tego samego dnia w Makiejewce dokonano napadu na centrum przewozów bankowych banku państwowego Oszczadbank. Niezidentyfikowani sprawcy ukradli 17 sztuk broni palnej, amunicję i kamizelki kuloodporne. Terroryści z DRL zajęli także wojskową komendę uzupełnień w Doniecku i okradli bazę znanego na Ukrainie browaru Obołoń. Separatyści przyjechali tam samochodami ciężarowymi i załadowali na nie kilka palet z piwem i wodą mineralną. Zarekwirowali też pięć znajdujących się w bazie samochodów osobowych. Swe zachowanie wyjaśnili tym, że Obołoń zarejestrowany jest w Kijowie, nie płaci podatków Donieckiej Republice Ludowej i dlatego został „obłożony podatkiem” – powiedział cytowany przez Ostrow świadek wydarzeń.

Były ambasador Ukrainy w USA Oleg Szamszur krytykuje Zachód za „reaktywną politykę” wobec Kremla i namawia do nałożenia na Rosję sankcji sektorowych. Jak ocenia, Rosja chce utworzenia korytarza, który sięgałby od Naddniestrza poprzez wschodnią Ukrainę aż po Abchazję. „Ukraina nie jest odosobnionym przypadkiem. Na nieszczęście nas wszystkich Władimir Putin chce zrealizować wielki plan powrotu do imperium rosyjskiego. Oczywiście jest, z mojego punktu widzenia, że w niebezpieczeństwie znajduje się Naddniestrze. Zgadzam się z tymi, którzy uważają, że istnieje projekt utworzenia korytarza z Naddniestrza poprzez wschodnią Ukrainę po co najmniej Abchazję” – powiedział Szamszur, obecnie doradca ds. międzynarodowych lidera ukraińskiej partii Udar Witalija Kliczki. Przekonywał, że głównym błędem popełnianym zarówno

przez USA, jak i przez Unię Europejską wobec Rosji jest prowadzona przez nie „reaktywna polityka”. „Zachód wyznacza granice, które Putin notorycznie przekracza” – mówił. Jak ocenił, przyczyną reaktywnej polityki Zachodu wobec Kremla jest „brak zrozumienia sytuacji, trudność w ocenie rzeczywistego niebezpieczeństwa, jakie niosą ze sobą działania Putina”. „Brak myślenia strategicznego po stronie Zachodu uniemożliwia podejmowanie szybkich i skutecznych decyzji” – ocenił doradca Kliczki. Szamszur przekonywał też, że obecny brak stanowczej reakcji Zachodu zwiększa koszty, jakie trzeba będzie ponieść w kolejnych latach. „Putin posunie się tak daleko, jak pozwoli mu na to Ukraina i Zachód. Nawet jeśli będzie to dla niektórych bolesne, to muszą zrozumieć, że zarówno z perspektywy Zachodu, jak i poszczególnych firm czy ludzi koszty, jakie trzeba będzie ponieść za rok czy dwa, będą znacząco wyższe od kosztów ponoszonych dzisiaj. Mówię tu o wydatkach na obronność czy rozmieszczeniu dodatkowych oddziałów wojska” – mówił. Ocenił ponadto, że rozwój wydarzeń na Ukrainie wywołuje nerwowość w krajach bałtyckich, bo to, co jeszcze niedawno było nie do pomyślenia, teraz staje się możliwym. Pytany, co powinny zrobić Unia Europejska i USA, aby zatrzymać Władimira Putina, Szamszur odparł, że pierwszym krokiem powinno być zwiększenie presji na Rosję poprzez „naprawdę surowe, bolesne sankcje”. „Sankcje powinny być sektorowe, nakierowane na poszczególne sektory rosyjskiej gospodarki – finanse, energetykę. UE i USA powinny też oczywiście zintensyfikować sankcje nakierowane na poszczególne osoby i firmy, ale na powinny obejmować 2-3 razy więcej podmiotów niż do tej pory” – ocenił doradca Kliczki.

Naczelnik departamentu bezpieczeństwa społecznego MSW Ukrainy Władimir Griniak poinformował, że około 17 tysięcy milicjantów w obwodzie donieckim „zdradziło naród ukraiński”, czyli przeszło na stronę tzw. Donieckiej Republiki Ludowej. Podkreślił, że wobec tych funkcjonariuszy zostało wszczęte postępowanie karne. Poza tym większość z nich została już zwolniona z pracy w strukturach ukraińskiego MSW.

Autorzy: redakcja GR (akapity 1-4, 6, 7), wg (5, 8-10), Jacek C. Kamiński (11)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 11 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”